

Renata Wieczorek

Wizja prawdy wedle Putnama

Hilary Putnam nie wyłożył swoich poglądów dotyczących zagadnienia prawdy w postaci zbioru tez, który można byłoby uznać za teorię czy też definicję prawdy. Co więcej – wyraźnie podkreśla, że jego uwagi dotyczące prawdy i prawdziwości zdań nie powinny być postrzegane jako teoria ani definicja prawdy; zastrzega, iż jego koncepcja powinna być traktowana raczej jako pewna *wizja* prawdy. Zrekonstruowanie tej wizji utrudnia fakt, iż Putnam nie poświęcił własnej wykładni tego, co rozumie przez pojęcie *prawdy*, osobnego artykułu. Swoje podejście do tego problemu, nieustannie modyfikowane, przedstawił w postaci uwag zamieszczonych w licznych artykułach, przede wszystkim optując za przyjęciem stanowiska realizmu wewnętrznego, a także przy okazji krytyki niektórych teorii prawdy, szczególnie teorii korespondencyjnej oraz semantycznej.

Artykuł ten będzie składać się z dwóch części. W pierwszej z nich pokażę, w oparciu o wspomnianą wyżej krytykę koncepcji korespondencyjnej oraz semantycznej, czym wedle Putnama prawda *nie jest*, w drugiej zaś przedstawię koncepcję prawdy rozwijaną przez Putnama w ramach realizmu wewnętrznego¹. W obu przypadkach konieczne będzie przywołanie poglądów Putnama dotyczących rzeczywistości oraz natury i możliwości ludzkiego poznania.

I

1. Zarzuty Putnama przeciwko korespondencyjnej teorii prawdy

Korespondencyjna teoria prawdy opiera się zdaniem Putnama na dwóch zasadniczych założeniach. Pierwsze z nich mówi, iż wartość logiczna zdań jest determinowana przez niezależną od naszej działalności poznawczej oraz od języka

¹ Listę publikacji Putnama, z których korzystam, prezentując jego koncepcję (wizję) prawdy, podaję w nocie bibliograficznej.

rzeczywistość. Wedle tego założenia nośniki prawdy (zdania) mają pozostawać w relacji korespondencji do określonych fragmentów niezależnej od umysłu i języka rzeczywistości; to dzięki porównaniu zdania z tym, o czym zdanie to mówi, możemy poznać jego wartość logiczną. Drugie z założeń korespondencyjnej teorii prawdy głosi, iż relacja korespondencji „łączy” nośnik prawdziwości (zdanie) z dokładnie jednym fragmentem rzeczywistości, mianowicie tym, o którym mówi to zdanie. Możliwa jest zatem tylko jedna właściwa relacja korespondencji naszych słów i myśli z niezależną od języka rzeczywistością.

Wedle Putnama oba te założenia są błędne. Zgodnie z tym, co pisał Wittgenstein (a Putnam zgadza się z większością poglądów Wittgensteina, choć zdarza mu się interpretować je nie całkiem po myśli autora), za obiekty, z którymi mogłyby korespondować zdania prawdziwe, uznać należy *fakty*. Ale fakty nie „bytuja” w świecie całkiem niezależnie od nas, czekając niejako na sposobność uczynienia prawdziwymi wypowiedziane przez nas zdania. Faktom przypisuje się wprawdzie niezależne, realne istnienie, ale zdaniem Putnama nie jest to nic innego jak „założenie operacyjne”, niezbędny warunek służący do skutecznego porozumiewania się, ale niemający nic wspólnego z sytuacją rzeczywistą. Według Putnama nie jest możliwa wiedza całkowicie niezależna od podmiotu poznającego i jego punktu widzenia. Nie mamy innego dostępu do rzeczywistości niż poprzez ujęcie jej w ramach pewnego schematu poznawczego. Narzędziem poznania jest język, służy on więc także do konstytuowania faktów. Nie ma zatem żadnych „faktów pozajęzykowych”: fakty są po prostu pewnym szczególnym przypadkiem zdań – zdaniami prawdziwymi. A skoro tak, to nie można twierdzić, że wartość logiczna zdań jest zdeterminowana przez coś, co nie jest konstytuowane przez umysł.

Korespondencyjna teoria prawdy opiera się również na założeniu, że jest tylko jedna właściwa relacja korespondencji między wypowiedzianymi przez nas zdaniami a faktami. Aby takie założenie miało sens, należy przyjąć, oprócz niezależnego od umysłu (języka) istnienia faktów, także to, iż rzeczywistość ma pewną wpisaną w nią (niezależnie od naszej działalności poznawczej) strukturę, a więc że świat „istnieje w jeden określony sposób”. Takie założenie jest jednak zdaniem Putnama utopijne. Nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić tego, na czym miałyby polegać jedyny właściwy sposób istnienia świata. Nawet prosta i elementarna treść percepcyjna jest pojęciowo ustrukturuwana i obciążona teorią – nie ma czegoś takiego jak „czysta percepcja bez koncepcji”, a gdyby nawet istniała, to byłaby bezużyteczna, wobec czego nie można jej uważać za właściwą drogę dotarcia do trafnego obrazu świata. Co więcej – jest wiele sposobów widzenia i odwzorowania świata i są one bardzo zróżnicowane. Nie ma jedynego prawdziwego opisu świata; istnieje wiele prawidłowych teorii opisujących świat i jego poszczególne części z różnych perspektyw. Takie „widzenie” świata z różnych perspektyw, występowanie (w pewnym sensie) „równoważnych”, a (w pewnym sensie) „niezgod-

nych ze sobą” opisów (w pewnym sensie) „tych samych faktów”² Putnam określa mianem *względności pojęciowej*. Nie jest zatem możliwa jedna, ostateczna i wiecznie prawdziwa teoria opisująca świat i jego „umeblowanie”. A skoro tak, to również uprawnione są różne relacje korespondencji – zależne od naszej perspektywy, zdolności oraz możliwości poznawczych. Prawdy nie należy więc uważać za korespondencję z rzeczywistością o zastanej strukturze – istotny jest nasz wkład pojęciowy oraz nasze potrzeby poznawcze.

Mając ustalony język, potrafimy „trywialnie” – używając zdań tegoż języka – opisywać „fakty” sprawiające, że zdanie danego języka jest prawdziwe lub fałszywe; niemniej sens o wykryciu dobrze określonej Uniwersalnej Relacji między ogółem wszystkich faktów a dowolnym prawdziwym zdaniem dowolnego języka jest po prostu snem o absolutnej idei faktu (przedmiotu) i absolutnej relacji między zdaniem a faktami (przedmiotami) *samymi w sobie*³.

2. Zarzuty Putnama przeciwko semantycznej teorii prawdy

Zarzuty Putnama przeciwko semantycznej koncepcji prawdy podzielić można na dwie grupy. Po pierwsze Putnam zarzuca teorii Tarskiego pewne błędy formalne. Jego zdaniem semantyczna teoria prawdy (1) popada w błędne koło, (2) jest nieadekwatna, ponieważ nie wyjaśnia pojęcia korespondencji jako relacji prawdziwego zdania do rzeczywistości pozajęzykowej oraz (3) nie bierze pod uwagę alternatywnych wobec opartego na hierarchii języków i metajęzyków rozwiązań paradoksu kłamcy. Po drugie zaś Putnam twierdzi, iż Tarski wcale nie podał analizy pojęciowej prawdy, a zatem jego teoria nie jest filozofom w niczym pomocna⁴. Zarzut ten jest o tyle poważny, że nie tylko podważa doniosłość koncepcji Tarskiego dla filozoficznych rozważań na temat prawdy, ale także stawia pod znakiem zapytania jej semantyczny charakter. Zdaniem Putnama semantyczna teoria prawdy jest w istocie asemantyczna, ponieważ pominięte jest w niej pojęcie znaczenia.

Alfred Tarski sugerował, a zgadzali się z nim liczni współcześni filozofowie, iż podał ważną nie tylko formalnie, lecz także filozoficznie charakterystykę prawdy. Dodatkowo jego koncepcja miała mieć tę ważną zaletę, iż formułę postaci:

² H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu*, w: tenże, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, Warszawa 1998, s. 356.

³ Tamże, s. 369.

Więcej argumentów na rzecz takiego stanowiska w kwestii prawdy, odniesienia przedmiotowego i rzeczywistości znaleźć można w dwóch innych pracach Putnama: *Dlaczego świat nie jest wyrobem gotowym* oraz *Modele i rzeczywistość* zawarte w tym samym zbiorze, strony (odpowiednio) 225–262 i 185–224.

⁴ W sprawie zarzutów Putnama wobec semantycznej teorii prawdy i linii ewentualnej obrony tej teorii zob. J. Woleński, *Putnam contra Tarski*, w: Urszula M. Żegleń (red.), *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń 2001, s. 173–194.

(T) X jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy p,

której podstawieniem może być zdanie:

(i) Zdanie „śnieg jest biały” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały,

ze spokojem przyjąć mogą zwolennicy różnorodnych koncepcji prawdy – jest ona bowiem całkowicie neutralna wobec przyjmowania określonego stanowiska epistemologicznego⁵.

Według Hilarego Putnama koncepcja Tarskiego stanowi pewną analizę pojęcia *prawdziwości* w językach formalnych, ale w żaden sposób nie da się jej zastosować w rozważaniach filozoficznych. Jest tak przede wszystkim dlatego, iż teoria ta nie uwzględnia *interpretacji* ani *rozumienia (znaczenia)* – pojęć podstawowych dla semantyki językoznawczej. Tarski analizował zdaniem Putnama jedynie cechę L-prawdziwości zdań, zależną od wysylabilizowanych obiektów, do których stosują się te zdania języka L oraz fakty przez te zdania opisywane, nie podał jednak analizy pojęcia prawdy dla jakiegoś faktycznie używanego języka. Gdyby Tarski podał analizę pojęciową prawdy, to zdanie

(ii) „Schnee ist weiss” (lub „Snow is white”) jest prawdziwe (w języku niemieckim/ angielskim) wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały

byłoby zdaniem empirycznym, a nie tautologią (prawdą logiczną), niedostarczającą żadnej informacji o języku niemieckim (angielskim).

Zdanie „Schnee ist weiss” ma własność L-prawdziwości we wszystkich światach, w których śnieg jest biały, także w tych światach, w których zdanie to znaczy, że woda jest cieczą, pisze Putnam. A zatem własność L-prawdziwości nie jest własnością semantyczną ani nawet pragmatyczną wypowiedzi (chyba że przyjmujemy pewne specyficzne, „Tarskiańskie” znaczenie semantyczności). Zdaniem Putnama łatwo jest wyobrazić sobie sytuacje, w których zdanie posiadające własność L-prawdziwości *nie jest* prawdziwe⁶. Teoria Tarskiego w ogóle nie powinna być zatem traktowana semantycznie. Koncepcja ta w żaden istotny sposób nie korzysta z pojęcia *znaczenia*, a we współczesnych sporach filozoficznych teoria znaczenia jest kwestią centralną.

Semantyczna teoria prawdy ma oczywiście swoich zwolenników. Deflacioniści adaptują ją dla swoich minimalistycznych koncepcji prawdy⁷, ceniąc przede

⁵ A. Tarski, *Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki*, w: tenże, *Pisma logiczno-filozoficzne* t. I, tłum. J. Zygmunt, Warszawa 1995, s. 268.

⁶ H. Putnam, *On truth*, w: tenże, *Words and life*, J. Conant (red.), Cambridge Mass. 1994, s. 318.

⁷ Mam tu na myśli koncepcje W.V.O. Quine’a, P. Horwicha oraz W.P. Alstona.

wszystkim jej neutralność. Mają oni poczucie, że pozostają w zgodzie z własnymi założeniami, wedle których zadaniem filozofii nie jest dociekanie natury prawdy, a jednocześnie mówią o prawdzie coś więcej, niż dopuszcza radykalna Ramseyowska wersja deflacionizmu, nie wnikając się w sporne kwestie metafizyczne dzięki neutralności konwencji T. Ich zdaniem Tarski powiedział o prawdzie wszystko, co było do powiedzenia; schemat T wyczerpuje całą zawartość treściową predykatu prawdziwości. Putnam zgadza się z deflacionistami, że powiedzenie, iż „p jest prawdziwe”, jest tym samym co powiedzenie, że „p”, przyjmuje więc schemat odcudzysławiający (dyskwotacyjny). Twierdzi jednak, że nie rozwiązuje to żadnego problemu filozoficznego – w szczególności tego dotyczącego prawdy. Pomijając przedstawioną powyżej krytykę semantycznej koncepcji Tarskiego opartej na zarzucie jej asemantryczności, Hilary Putnam utrzymuje również, iż w pojęciu prawdy jest znacznie więcej niż to, co przedstawił Tarski.

II

1. Koncepcja prawdy w realizmie wewnętrznym (Putnam A.D. 1981–1991)

Jak zostało pokazane powyżej, wedle Putnama prawda nie polega na korespondencji nośnika prawdy (zdania) z niezależną od umysłu rzeczywistością o ustalonej strukturze. Nie do przyjęcia jest też semantyczna koncepcja prawdy Tarskiego, która tylko pozornie dostarcza narzędzi do badania prawdy. Teoria korespondencyjna nieuchronnie prowadzi do przyjęcia pewnych utopijnych, metafizycznych (w pejoratywnym tego słowa znaczeniu) założeń oraz konsekwencji, teoria Tarskiego zaś stwarza złudzenie, iż dzięki swej neutralności pozwala takich konsekwencji uniknąć, ale w gruncie rzeczy, ze względu na pominięcie tak istotnego dla wszelkich rozważań filozoficznych problemu *znaczenia*, nie oferuje żadnej interesującej z filozoficznego punktu widzenia analizy *prawdziwości*.

Putnam nie poprzestaje jednakże tylko na krytyce tych dwóch teorii i oferuje w ich miejsce własną koncepcję prawdy. Koncepcja ta, a raczej wizja, jak woli określać ją sam Putnam, była tworzona i rozwijana w latach 1981–1991 w ramach Putnamowskiego programu *realizmu wewnętrznego* i jest na tyle ściśle z nim związana, iż zasadne wydaje się krótkie omówienie głównych założeń tego stanowiska.

Do najważniejszych tez *realizmu wewnętrznego* należy postulat wyeliminowania z rozważań filozoficznych pojęcia niezależnej od podmiotu poznającego „rzeczywistości samej w sobie”; ideę tę należy zdaniem Putnama odrzucić nie ze względu na to, że jest niemożliwa czy wewnętrznie sprzeczna, lecz dlatego, że jest pozbawiona sensu. Realizm wewnętrzny głosi, iż nie jest możliwa wiedza ani poznanie abstrahujące od podmiotu poznającego i jego punktu widzenia, świat nie jest „wyrobem gotowym” – nie ma wpisanej weń „struktury”, nie jest możli-

wa jedna, ostateczna i wiecznie prawdziwa teoria opisująca świat i jego „umeblowanie”; istnieje wiele prawidłowych teorii opisujących świat z różnych perspektyw. Prawda traci zatem absolutny, niezależny od podmiotu poznającego charakter, zostaje zrelatywizowana do języka i do określonego modelu, choć nadal pozostaje obiektywna w tym sensie, że prawdziwość lub fałszywość zdań nie jest zależna od naszego poznania⁸.

Zgodnie z tym, co pisze Putnam, należy porzucić ideę prawdy jako własności zdefiniowanej czy też wyjaśnionej w kategoriach „korespondencji” między elementami języka a elementami określonej, niezależnej odeń rzeczywistości. Korespondencyjna teoria prawdy zastąpiona zostaje w ramach realizmu wewnętrznego ideą *stwierdzalności w optymalnych warunkach poznawczych*; prawda to tyle, co *wyidealizowana racjonalna akceptowalność*.

Aby Putnamowska koncepcja (wizja) prawdy stała się zrozumiała, należy, jak sądzę, po pierwsze wyjaśnić, co Putnam rozumie przez „racjonalną akceptowalność” („stwierdzalność”), po drugie zaś określić, na czym polegać mają „optymalne (epistemicznie idealne) warunki poznawcze”.

Jeśli chodzi o *racjonalną akceptowalność*, to Putnam ma, jak się wydaje, na myśli to, że przyjmujemy pewne twierdzenia oraz teorie na mocy dostępnego nam świadectwa (empirycznego), inne zaś na mocy tegoż świadectwa odrzucamy. Racjonalność polegać ma na spójności określonego zbioru przyjmowanych przekonań – zarówno między sobą, jak i z reprezentowanym w tym zbiorze doświadczeniem. „Zdanie prawdziwe jest zdaniem, które racjonalna osoba zaakceptowałaby w świetle dostatecznego doświadczenia tego rodzaju, jakie aktualnie posiadać mogą istoty o naszej naturze”⁹. Putnam nie wątpi, że istnieją jakieś obiektywne (nawet jeśli ewoluują) kanony racjonalności¹⁰.

Nie jest to jednak obiektywność „absolutna” – wątpliwe jest, by przyjmowane przez nas kanony racjonalności mogły służyć do wyróżnienia jednej racjonalnie akceptowalnej teorii; racjonalna akceptowalność jest zatem w pewnym sensie zależna od (wyboru) teorii. Tak rozumiana idea racjonalnej akceptacji może sprawiać wrażenie relatywizmu. Zdaniem Putnama jest to jednak wrażenie błędne: przyjęcie pewnego układu pojęciowego jest wprawdzie zależne od naszej decy-

⁸ Za prekursora realizmu wewnętrznego Putnam uznaje Kanta. Kant czasem przyznawał, według Putnama, że idea „rzeczy samej w sobie” może być pusta – myśli o tym, czym te rzeczy są, mogą być sformułowane poprawnie pod względem syntaktycznym, ale nie są zrozumiałe (nie potrafimy utworzyć naprawdę zrozumiałej idei rzeczy noumenalnej). Kant twierdził również, że nie należy uważać prawdy za korespondencję z Rzeczywistością o zastanej strukturze – istotny jest nasz wkład pojęciowy. Niemniej jednak przyjmował, iż możliwe jest dokładnie jedno naukowe ujęcie świata, a błędne poglądy na temat filozofii moralnej zmusiły go, zdaniem Putnama, do wkroczenia w „mroczną sferę noumenów i transcendensów”.

⁹ H. Putnam, *Reason, truth and history*, Cambridge 1981, s. 60.

¹⁰ H. Putnam, *Modele i rzeczywistość*, w: tenże, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, Warszawa 1998, s. 201.

zji, ale to, o czym w ramach tego schematu mówimy, nie jest już kwestią konwencji. Jeśli wybierzemy pewien język, obliguje to nas do przyjęcia pewnych twierdzeń (teorii) i do odrzucenia innych, ponieważ tak właśnie (zgodnie z wybranym schematem pojęciowym) mają się rzeczy. Względność ekplanacyjna i odpowiadająca jej względność użycia wyrażen nie czyni z rzeczywistości czegoś, co po prostu ustanawiamy. Nasz układ pojęciowy zacieśnia wprawdzie „przestrzeń” dostępnych nam opisów, nie przesądza jednak odpowiedzi na nasze pytania. Należy tu także zauważyć, iż zdaniem Putnama *racjonalna akceptowalność* jest czasowa i zależna od osoby, a prawda/nie-prawda ma być własnością zdania, której nie można go pozbawić, podczas gdy uzasadnienia można¹¹, a zatem utożsamienie prawdziwości z racjonalną akceptowalnością nie może być na gruncie koncepcji Putnama całkowite.

Epistemicznie optymalne (idealne) warunki *racjonalnej akceptowalności* rozumie Putnam jako idealną epistemicznie sytuację (do uzasadnienia zdania, że p), czyli taką, w której znajdujemy się w dobrym (najlepszym) położeniu do powiedzenia, czy p jest prawdziwe, czy fałszywe. Jest to pewnego rodzaju idealizacja, która może być porównana do przyjętego w fizyce pojęcia ciała doskonale czarnego i powierzchni bez tarcia. Należy tu jednak zauważyć, że jeśli przyjąć następującą wykładnię poglądów Putnama:

- a) jeśli ktoś wie, że p, to jest prawdą, że p,
- b) jeśli jest prawdą, że p, to posiadamy uzasadnione przekonanie, że p, o ile epistemiczne warunki są idealne,
- c) epistemicznie idealne warunki są nieosiągalne (tak jak powierzchnie bez tarcia),

to otrzymamy twierdzenie, że tak naprawdę nigdy niczego nie wiemy.

Putnam zauważył tę konsekwencję swojej koncepcji i stanowczo odciął się od takiej interpretacji, która umożliwiałaby powyższy wniosek, uznał też za niefortunne porównanie epistemicznie idealnych warunków racjonalnej akceptowalności z przedmiotami idealnymi przyjmowanymi w fizyce. Przyznał jednak, że tak jak niemożliwe jest realne istnienie ciała doskonale czarnego i powierzchni bez tarcia, tak niemożliwa jest całkowita czy też konkluzywna (idealna) weryfikacja.

Optymalność warunków poznawczych jest zrelatywizowana do zdania; to, jakie warunki epistemiczne są (naj)lepsze, zmienia się w zależności od zdania i od kontekstu. Idealizacja warunków poznawczych nie oznacza też, iż w optymalnych epistemicznie warunkach bylibyśmy postawieni w sytuacji, w której moglibyśmy uzasadnić każde zdanie. Putnam twierdzi, że mówienie o zdaniu, iż jest prawdziwe, jest twierdzeniem, że mogłoby być ono uzasadnione, gdyby warunki epistemiczne były wystarczająco dobre. Niemniej jednak w każdym czasie niektóre prawdy nie mają świadectw dostępnych dla ludzkich istot (tj. nie mamy dostępu do

¹¹ H. Putnam, *Reason, truth and history*, Cambridge 1981, s. 55.

danych umożliwiających ich uzasadnienie), są też prawdy, które nigdy nie były i nie są nam dostępne. Nie jest jednak dopuszczalna sytuacja, w której istniałyby jakieś prawdy całkowicie przekraczające możliwość ich rozpoznania. Zgodnie z koncepcją Putnama zdanie *p* jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy byłoby (mogłoby być) racjonalnie akceptowalne, jeśli warunki epistemiczne byłyby wystarczająco dobre (do jego uzasadnienia)¹². Jak pisze Putnam:

każda prawda, którą mogą zrozumieć ludzkie istoty, staje się prawdziwa na mocy warunków, które z zasady są dostępne niektórym ludzkim istotom w tym czy innym czasie, jeśli niekoniecznie w każdym czasie i wszystkim ludzkim istotom¹³.

Putnam określa swoją koncepcję prawdy mianem *umiarkowanego weryfikacjonizmu*, w odróżnieniu od *weryfikacjonizmu radykalnego* Michaela Dummetta. Zgodnie ze stanowiskiem Dummetta pojęcie prawdziwości sprowadza się do istnienia (możliwości stwierdzenia) świadectwa umożliwiającego uznanie jakiegoś zdania za prawdziwe. Rozumienie zdania i możliwość uznania go za prawdziwe są równoznaczne z możliwością jego uzasadnienia – pojęcie prawdy wykraczające poza rozpoznawalność jest zatem niezrozumiałe. Wedle Putnama prawda wykraczająca poza możliwość jej rozpoznania wykracza również poza możliwość jej rozumienia, niemniej jednak jego koncepcja różni się tym od stanowiska Dummetta, iż możliwość rozpoznania warunków pozwalających na weryfikację pewnego zdania rozumiana jest jako dana potencjalnie. Mogą zdarzyć się takie zdania prawdziwe, których prawdziwości nie jesteśmy obecnie w stanie stwierdzić i być może nigdy nie wejdziemy w posiadanie dostatecznych danych pozwalających na jednoznaczne stwierdzenie ich prawdziwości. Koniecznym warunkiem tego, by jakieś zdanie mogło być prawdziwe, jest jedynie to, by nie była z góry wykluczona sytuacja, w której moglibyśmy uzasadnić jego prawdziwość. Wedle koncepcji Dummetta wszystkie te zdania, do świadectwa na rzecz których aktualnie nie posiadamy dostępu, powinny być uważane za pozbawione wartości logicznej.

W roku 1992 Putnam porzucił rozwijaną przez siebie w ramach realizmu wewnętrznego koncepcję prawdy i wytoczył przeciwko niej pewien zarzut, który wykazać miał jej błędność¹⁴. Otóż jeśli weźmy pod uwagę dwa zdania:

(1) Istnieje inteligentne życie pozaziemskie.

(2) Nie istnieje inteligentne życie pozaziemskie.

znajdziemy się w dość kłopotliwej sytuacji. Zdanie (1) nie stwarza większych problemów wewnętrznorealistycznej koncepcji prawdy. Jeśli jest tak, jak zdanie to

¹² W. Künne, *Putnama wariacje na temat prawdy*, w: Urszula M. Żegleń (red.), *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń 2001, s. 157–172.

¹³ H. Putnam, *Reply to David Anderson*, *Philosophical Topics*, t. 20, s. 361–369.

¹⁴ Zob. H. Putnam, *Reply to David Anderson*, *Philosophical Topics*, t. 20, s. 361–369.

głosi, możemy wyobrazić sobie warunki, w których byłoby możliwe uzyskanie uzasadnienia dla przekonania, iż istnieje życie pozaziemskie. Sprawa komplikuje się, gdy rozważamy zdanie (2). Jeśli byłoby tak, że z jakichś przyczyn *nie mogłoby* istnieć inteligentne życie pozaziemskie, wówczas nic nie stałoby na przeszkodzie, by to odkryć i uzasadnić nasze przekonanie. Ale wedle Putnama jest jeszcze jeden sposób, w który zdanie (2) mogłoby być prawdziwe. Mogłoby zdarzyć się tak, że możliwość zaistnienia inteligentnego życia pozaziemskiego nie byłaby wykluczona, ale tak by się akurat złożyło, że nigdzie by się ono nie pojawiło. Poznanie wartości logicznej zdania (2) przekraczałoby w takim przypadku możliwość jej rozpoznania przez nas, „ziemskich” obserwatorów. Jak zatem możemy w takim przypadku rozważać zasadność zdania (2), skoro nie dysponujemy znajomością warunków stwierdzalności dla tego zdania? Putnam znajduje wyjście z tej sytuacji.

To, co sprawia, że rozważamy możliwą prawdę (2), to nie to, że posiadamy jasne pojęcie tego, co uczyniłoby ją zasadnie stwierdzalną, lecz to, że jest to negacja zdania empirycznego. Nasza koncepcja tego, co jest możliwą prawdą nie jest oparta tylko na tym, co moglibyśmy zweryfikować, [...] jest ona oparta także na naszym rozumieniu logiki. [...] Nasze uchwycenie pojęcia prawdy zależy od naszego uchwycenia pojęcia zasadnej stwierdzalności, ponieważ gdybyśmy nie pojmowali, co czyni (1) [Istnieje inteligentne życie pozaziemskie] zasadnie stwierdzalnym, nie byłibyśmy zdolni nawet zrozumieć (2) [Nie istnieje inteligentne życie pozaziemskie]¹⁵.

Można zatem przyjąć, iż zgodnie z najnowszym (tj. datowanym na rok 1992 i później) poglądem Putnama mogą istnieć takie prawdy, które całkowicie przekraczają możliwość (naszą zdolność) ich rozpoznania, przy zastrzeżeniu, że nasze rozumienie zdań wyrażających takie prawdy zależy od rozumienia pewnych innych zdań, dostępnych uzasadnieniu. Putnam pisze zresztą wprost, iż „prawda czasem przekracza rozpoznanie”¹⁶.

Obecne stanowisko Putnama można by zatem streścić w postaci następujących założeń odnośnie do prawdy i możliwości jej poznania: po pierwsze – nie ma takiej rzeczy jak konkluzywna weryfikacja, po wtóre – w każdym czasie niektóre prawdy nie są dostępne ludzkim istotom i wreszcie po trzecie – zgodnie z ostatnią modyfikacją – niektóre prawdy są niedostępne ludzkim istotom. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, czy nasze rozumienie zdań wyrażających prawdziwość i fałszywość, a przekraczających możliwość rozpoznania ich wartości logicznej, musi być ufundowane w rozumieniu pewnych innych zdań, dostępnych uzasadnieniu.

¹⁵ Ibid., s. 364.

¹⁶ Zob. H. Putnam, *Sense, nonsense, and the senses. An inquiry into the powers of the human mind. (Dewey lectures)*, „The Journal of Philosophy”, t. 91, nr 9, 1994, s. 445–517.

Bibliografia

- Künne Wolfgang, *Putnama wariacje na temat prawdy*, w: Urszula Żegleń (red.), *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń 2001, s. 157–172.
- Putnam Hilary, *Do true assertions correspond to reality*, w: tenże, *Mind, language and reality, Philosophical papers*, t. 2, Cambridge 1975, s. 70–84.
- Putnam Hilary, *Reason, truth and history*, Cambridge 1981.
- Putnam Hilary, *Realism and reason*, Cambridge 1983.
- Putnam Hilary, *Representation and reality*, Cambridge Mass. 1988.
- Putnam Hilary, *Realism with a human face*, Wstęp, Cambridge Mass. 1990.
- Putnam Hilary, *Reply to David Anderson*, *Philosophical Topics*, t. 20, 1992, s. 361–369.
- Putnam Hilary, *On comparison of something with something else*, w: tenże, *Words and life*, Cambridge Mass. 1994, s. 330–350.
- Putnam Hilary, *On truth*, w: tamże, s. 315–329.
- Putnam Hilary, *Sense, nonsense, and the senses. An inquiry into the powers of the human mind. (Dewey lectures)*, „*The Journal of Philosophy*”, t. 91, nr 9, 1994, s. 445–517.
- Putnam Hilary, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, Warszawa 1998.
- Tarski Alfred, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa 1995.
- Żegleń Urszula (red.), *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń 2001.

Putnam's First Vision of Truth

The article discusses Hilary Putnam's idea of truth. The author is particularly interested in distinguishing two versions of that conception: (1) one adopted in theory of internal realism, (2) another that is suitable for the “post-internal realism” position.